



FLORIANUS

Tygodnik parafii św. Floriana w Brwinowie nr 35 (47) rok II

31. 10. 2021 r.

XXXI Niedziela Zwykła

Liturgia Słowa

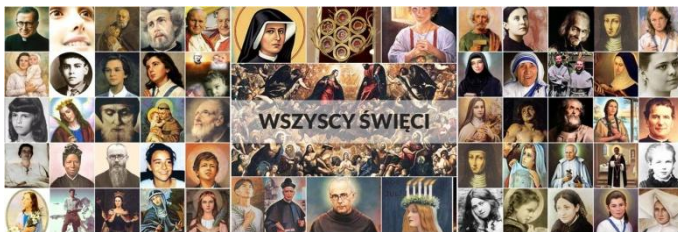
Pierwsze czytanie: Pwt 6,2-6 (*Będziesz miłował Boga z całego serca*)

Psalm responsoryjny: Ps 18,2-3a.3bc-4. 47 i 51ab (*Miluję Ciebie, Panie, mocy moja*)

Drugie czytanie: Hbr 7,23-28 (*Nieprzemijające kapłaństwo*)

Ewangelia: Mk 12,28b-34 (*Największe przykazanie*)

Dzień Radości



Często można usłyszeć stwierdzenie, że 1 listopada to Dzień Zmarłych. Jest to jednak błędne myślenie. Tego dnia Kościół celebrował triumf chwały wszystkich zbawionych obchodząc Uroczystość Wszystkich Świętych. W tym dniu wspominamy wszystkich tych, którzy żyli przed nami i wypełniając w swoim życiu Bożą wolę, osiągnęli wieczne szczęście przebywania z Bogiem w niebie. Dlatego w tym dniu wspominamy nie tylko oficjalnie uznanych świętych, czyli beatyfikowanych i kanonizowanych, ale także wszystkich wiernych zmarłych, którzy już osiągnęli zbawienie i przebywają w niebie. Wśród nich są nasi bliscy krewni, których Kościół oficjalnie nie wyniósł na ołtarze, ale wspólnie celebrując w tym dniu ich Uroczystość, widzi w nich naszych orędowników u Boga i przykłady do naśladowania. W ten sposób Kościół wiernym pielgrzymującym jeszcze na ziemi wskazuje drogę, która ma zaprowadzić ich do świętości. Wierzymy w świętych obcowanie, to znaczy wyznajemy prawdę że tu na ziemi święci otaczają nas opieką. Dlatego w tym dniu powinniśmy świętować, cieszyć się i radować. Ewangelia uczy nas, że po śmierci, w Niebie czeka nas znacznie większe szczęście niż tu na Ziemi. Wspomnienie wszystkich świętych ma źródło w kultie męczenników. W rocznicę śmierci, która dla chrześcijan jest dniem narodzin dla nieba, odprawiano na grobach męczenników Eucharystię i czytano opisy męczeństwa. Pamięć o tych, którzy krwią potwierdzili swoją wiarę, była w pierwszych gminach chrześcijańskich pieczołowicie przechowywana. Każda z lokalnych wspólnot posiadała spis swoich męczenników, którzy przez sam fakt męczeństwa stawali się bliskimi Chrystusa, dlatego ich wstawianictwo nabierało szczególnej mocy. Stopniowo do tych list dopisywano imiona nie tylko męczenników, ale też innych osób odznaczających się szczególną świętością. Pierwszym świętym spoza grona męczenników był zmarły w 397 r. biskup Marcin z Tours. Początki święta sięgają IV w. W Antiochii czczono wtedy pamięć wielu bezimiennych męczenników, których wspominano w niedzielę po Zesłaniu Ducha Świętego. W Rzymie w VII wieku papież Bonifacy IV poświęcił dawny Panteon i uczynił go kościołem ku czci Bogurodzicy oraz wszystkich Męczenników. Polecił przy tej okazji umieścić tam kamienie przywiezione z katakumb chrześcijańskich męczenników. Historycy przekazują, iż przywieziono wtedy aż 28 pełnych wozów. Poświęcenia świątyni dokonano 13 maja 610 roku. Rocznicę poświęcenia obchodzono co roku z licznym udziałem wiernych, a sam papież brał udział we mszy św. stacyjnej. Czczono męczenników. W późniejszych wiekach dołączono kult „wszystkich doskonałych Sprawiedliwych”. Ok. 800 r. wspomnienie Wszystkich Świętych obchodzone było w Irlandii i Bawarii, ale 1 listopada. Za papieża Grzegorza IV (828-844) cesarz Ludwik rozciągnął święto na całe swoje państwo. W 935 r. Jan XI rozszerzył je na cały Kościół. W ten sposób lokalne święto Rzymu i niektórych Kościołów stało się świętem Kościoła powszechnego.

(ks. Mariusz/

Parafia

Rzymskokatolicka św. Floriana

ul. Biskupicka 2

05-840 Brwinów

tel. + 48227296144

florianustv@gmail.com

<http://swflorian.home.pl/>

Duszpasterze:

Proboszcz:

Ks. Maciej Kurzawa

Wikariusze:

ks. Mariusz Białęcki

ks. Dariusz Drozdek

ks. Wojciech Koszutski

Pomoc duszpasterska:

Ks. Marian Wnuk

Kancelaria parafialna:

Poniedziałek - piątek

godz. 9.00 - 10.00

16.30 – 17.30

sobota

9.00 – 10.00

DYŻURY KSIĘŻY

Poniedziałek: ks. Mariusz

Wtorek: ks. Proboszcz

Środa: ks. Mariusz

Czwartek: ks. Dariusz

Piątek: ks. Wojciech

Msze św.

Niedziela

7.00, 9.00, 10.30, 11.45,
13.00, 18.00

Dni powszednie

7.00, 8.00, 18.00

Nabożeństwa stałe:

Nowenna do MB

Nieustającej Pomocy

w środy o godz. 18.00

Korona do Miłosierdzia

Bożego w piątki po Mszy

św. wieczornej

I piątki misją Adoracja

Najśw. Sakramentu po

Mszy Św. wieczornej do

godz. 21.00

I sobota misją

o godz. 8.00 Msza Św.

wynagradzająca ku czci

Niepokalanego Serca NMP

We wtorki całodzienna

Adoracja Najśw. Sakr.

Odwiedziny chorych

na indywidualne

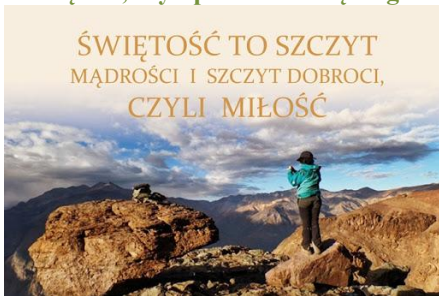
wezwanie

Chrzest św.

w II i IV niedzielę podczas

Mszy św. o godz. 13.00

Świętość, czyli podobać się Bogu



ŚWIĘTOŚĆ TO SZCZYT MĄDROŚCI I SZCZYT DOBROCI, CZYLI MIŁOŚĆ

Świętość to nie zdobycz. Świętość to nie osiągnięty raz na zawsze stopień na ewangelicznej drodze doskonałości. Świętość to raczej wytrwale i radosne podejmowanie wyzwań w taki sposób, aby zawsze i we wszystkim podobać się Bogu. Chodzi tu raczej o czuwanie nad świętością, której ziarno nosi w sobie człowiek stworzony na obraz i podobieństwo Syna Bożego. O takiej wizji świętości przekonyuje św. Franciszek z Asyżu.

Napomnienie i prawda o człowieku

Było to w roku 1218. Franciszek głosił kazanie w Terni. Na koniec podsumował go tamtejszy biskup Rajner, mówiąc do ludu zgromadzonego ze względu na sławę Franciszka. Stwierdził, że tak właśnie Bóg ubogacił swój Kościół tym oto człowiekiem „wzgardzonym, prostym i nieuczynym”. Słusznie zresztą zwrócił w ten sposób uwagę na wielkość Boga, który dla dobra ludzi powoduje kogo chce i dokonuje przez niego swoje dzieła. W sumie mógł oszczędzić Franciszkowi takich epitetów, jednak ten wcale nie poczuł się dotknięty, bo wiedział doskonale, że taka jest prawda. Dlatego podszedł do biskupa, i upadłszy mu do stóp, podziękował mu za jego słowa. Franciszek wiedział, jak wiele Bóg działa przez niego, ale nie przypisywał sobie chwały, jaka należy się Bogu. Innym razem jechał na ośle, schorowany i słaby nie był w stanie iść na własnych nogach. Jakiś człowiek pracujący w polu zauważył go, podbiegł do niego z zaciekawieniem i zapytał, czy to przypadkiem nie on jest tym bratem Franciszkiem, o którym mówią ludzie. Ten przytaknął. A wieśniak bez ogródek powiedział: „Staraj się być tak dobry, jak wszyscy o tobie mówią, ponieważ wielu ci ufa. Dlatego upominam cię, żeby nigdy nie było z tobą inaczej, aniżeli się spodziewają”. Franciszek, mimo swojej niemocy, osunął się z osła i padłszy przed nim, ucałował mu stopy, dziękując za udzielone napomnienie. Sam bowiem wiedział, że zawsze musi czuwać nad sobą, by nie utracić niczego z tego, co już otrzymał od Boga. Widział też, że nie tyle ma zaspokoić oczekiwania innych, choć i te też są ważne, ile zabiegać o to, by zawsze podobać się Bogu.

Podobać się Bogu

O to właśnie modlił się Franciszek, i taką też modlitwę zostawił swoim braciom w Liście do Zakonu: „Wszeczmogący, wiekuisty, sprawiedliwy i miłosierny Boże, daj nam nędznym czynić dla Ciebie to, o czym wiemy, że tego chciesz i chcieć zawsze tego, co się Tobie podoba”. A Bogu podoba się, jak człowiek podobny jest do Jego Syna, Jezusa Chrystusa, który Jemu „wielce podoba się” i „za wszystko wystarcza”. Tomasz z Celano tak pisał o nawracającym się Franciszku: „Wtedy zapragnął poznać, co z niego, czy w nim, bardziej podoba się, czy mogłoby się podobać wiekuistemu Królowi. Bardzo pilnie badał i z największą pobożnością usiłował dociec, w jaki sposób, na jakiej drodze, czy jakim pragnieniem mógłby jeszcze doskonalej przybliżyć do Pana Boga, według rady i życzenia Jego woli”.

Dlatego św. Bonawentura w swoich Mowach poświęconych Serafickiemu Ojcu przekonywał o konieczności wewnętrznej dyspozycji człowieka do podobania się Bogu: „Gdybyśmy byli skorzy do wykonywania tego, co podoba się Bogu, to On objawiłby nam swoją wolę. Dlatego Apostoł napisał: Nie upodobniajcie się do tego świata, lecz przemieniacie się przez odnawianie umysłu waszego, abyście umieli rozpoznawać, jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe (Rz 12,2)”. Bonawentura od razu przywołał słowa św. Pawła, które uzmysławiają, że świat ma inne upodobania niż Bóg. Dlatego człowiek, chcąc podobać się Bogu, musi nieustannie przemieniać się, odnawiając swoje myślenie, swój sposób widzenia siebie, innych, świata i samego Boga.

Dogłądanie świętości

Ziarno świętości, złożone przez Boga w głębi jestestwa człowieka, wymaga troski, dogłądania, podobnie jak najwykleszone ziarno rośliny zasiane w ziemi. Trzeba dbać o to, by to ziarno miało odpowiednią glebę, odpowiednie nasłonecznienie, odpowiednią wilgotność, aby mogło się rozwijać i owocować. Jak to zrobić? Odpowiedź daje Franciszek: „Teraz zaś, skoro porzuciliśmy świat, nic innego nie mamy czynić, tylko spełniać wolę Pana i Jemu samemu się podobać. Strzeżmy się bardzo, abyśmy nie byli rolą przy drodze albo kamienistą, albo ciernistą, o której Pan mówi w Ewangelii”. Słowo, które daje Bóg, staje się punktem odniesienia. Jest niczym lustro, w którym człowiek może się przeglądać, widząc to co dobre i piękne, i to co wymaga przemiany. Tylko w taki sposób człowiek może się przekonać, czy podoba się Bogu, bo to co Jemu się podoba, zapisane jest w Księdze. Słowo Boże objawia Jego upodobania i wprowadza na drogę, na której człowiek pięknieje, bo staje się wciąż bardziej podobnym do Jezusa przez utwierdzanie się w Jego cnotach. Św. Bonawentura mówi krótko: „Ugruntowaną cnotą jest ta, dzięki której podoba się ktoś Panu cnot. Królowi wojska podoba się tylko dzielny żołnierz”. Dlatego tak ważne jest w świadomym postępowaniu na drodze ewangelicznej, by we wszystkim szukać tego, co Jemu się podoba. O tym przypomniał Franciszek bratu Leonowi, odpowiadając mu w liście na jego wątpliwości: „Bo tak ci radzę: jeśli w jakikolwiek sposób widzisz, że możesz bardziej podobać się Panu Bogu i podążać Jego śladami i za Jego ubóstwem, rób tak z błogosławieństwem Pana Boga i moim pozwoleniem”. Co więc mu radzi? Aby we wszystkim starał się być święty. /o. Andrzej Zajac OFMConv/

1 Listopada 2021

Uroczystość Wszystkich Świętych

Msze Św. o godz. 7:00, 9:00, 10:30, 12:00, 18:00

Wszystkie Msze Św. odprawione będą w Kościele, nie będzie nabożeństwa na cmentarzu.

2 Listopada 2021

Dzień Zaduszny

Msze Św. o godz. 7:00, 8:00, 10:00, 18:00

Po Mszy Św. o godz. 10:00 w Kościele odbędzie się procesja żałobna za zmarłych.

Wypominki na cmentarzu będą przyjmowane:

31 października w godz. 9.00-13.00

1 listopada w godz. 9.00-12.00

Dzień Zaduszny



Drugiego listopada obchodzimy Wspomnienie wszystkich wiernych zmarłych. W tradycji polskiej ten dzień jest nazywany Dniem Zaduszny lub potocznie Zaduszkami. Wspomnienie to wprowadził opat benedyktynów w Cluny we Francji - św. Odylon. On to w 998 r. zarządził modlitwy za dusze wszystkich zmarłych 2 listopada. Kościół w tym dniu wspomina zmarłych pokutujących za grzechy w czyśćcu. Chodzi więc o dusze, które zeszyły z tego świata w łasce uświęcającej i są w przyjaźni

z Bogiem, lecz nie mogą wejść do nieba, gdyż mają pewneługi do spłacenia Bożej sprawiedliwości.

ODPUSTY ZA ZMARŁYCH

Pierwsze dni listopada stanowią dla nas zaproszenie do uzyskania odpustu zupełnego i ofiarowania go za zmarłych. Odpust zupełny jest to darowanie człowiekowi przez Boga wszystkich kar doczesnych, należnych za grzechy odpuszczone już co do winy w sakramencie pokuty. Kto uzyska odpust zupełny dla siebie uniknie kar czyśćcowych. Kto uzyska odpust zupełny za zmarłych ratuje dusze z czyśćca. Aby uzyskać odpust zupełny trzeba spełnić następujące warunki:

1. Wierni, którzy nawiedzą kościół lub kaplicę 1 listopada od południa i przez cały Dzień Zaduszny, mogą dostąpić odpustu zupełnego za zmarłych. Można go uzyskać tylko jeden raz w ciągu dnia.

2. Wierni, którzy nawiedzą cmentarz i pomodlą się mogą uzyskać odpust za zmarłych. Odpust jest zupełny zgodnie z decyzją Stolicy Apostolskiej w tym roku przez cały listopad, natomiast w inne dni roku jest cząstkowy.

3. Warunki uzyskania odpustu są następujące:

– Wykluczenie wszelkiego przywiązania do jakiegokolwiek grzechu, nawet powszedniego (jeżeli jest brak pełnej dyspozycji wykluczenia upodobania do jakiegokolwiek grzechu, odpust będzie tylko cząstkowy)

– Spełnienie trzech warunków: spowiedź sakramentalna lub bycie w stanie łaski uświęcającej, przyjęcie Komunii Świętej oraz odmówienie: Ojcze nasz..., Wierzę... i modlitwy w intencjach Ojca Świętego.

Ważne: Trzy warunki: spowiedź, Komunia św. i modlitwy mogą być dopełnione w ciągu wielu dni przed lub po wypełnieniu danej czynności nagrażanej przyznaniami odpustu, ale musi być między nimi łączność. Po jednej spowiedzi sakramentalnej można uzyskać wiele odpustów zupełnych, a po jednej Komunii św. i jednej modlitwie można uzyskać tylko jeden odpust zupełny.

/ks. Mariusz/



Refleksja na XXXI Niedzielę zwykłą

Nauczyciele Pisma bardzo często spirali się o hierarchię przykazań. Jezus w odpowiedzi na pytanie które jest pierwsze, wskazuje na miłość Boga i miłość bliźniego.

W związku z tym ta miłość nie może być byle jaka. Zaangażowane w nią musi być nasze serce, dusza, umysł, a więc nasza inteligencja, myśli i pragnienia. To tak jak angażujemy się w różne pasje i hobby wkładamy w to wszystkie nasze siły i niekiedy serce, poświęcamy czemuś dużo pracy, wysiłku i myśli. Przekładając takie zaangażowanie na relacje z Bogiem, stawiając go na pierwszym miejscu w naszym życiu bardzo często poświęcając wygodę i dobrą życia doczesnego, wychodząc ze strefy własnego komfortu, będziemy poznawać głębiej miłość Bożą i jego obecność w życiu codziennym. Nieustannie poszukiwanie Go w każdych sytuacjach oraz w bliźnich zmienia punkt widzenia i postrzegania. Starać się patrzeć tak jak Jezus był patrzył. To jest pomocna wskazówka i wzór do miłowania bliźnich. Budujmy wspólnotę miłości z drugim człowiekiem.

/Szczepan/

„Kochaj ludzi dobrych, ponieważ kochają Chrystusa. I kochaj również tych, którzy Go nie kochają, ponieważ to jest ich nieszczęście..., a zwłaszcza dlatego, że On kocha jednych i drugich (św. Josemaría Escrivá).”

Modlitwa św. Gertrudy do dusz czyśćcowych

Niech Jezus Chrystus, dla nas ukrzyżowany, zmiłuje się nad wami, dusze bolejące; niech swoją Krwią zagasi pożerającą was płomienie. Polecam was tej niepojętej miłości, która Syna Bożego sprowadziła z nieba na ziemię i wydała na okrutną śmierć. Niech się ulituje nad wami, jak okazał swe miłosierdzie dla wszystkich grzeszników, umierając na krzyżu. Jako zadośćuczynienie za wasze winy ofiaruję tę synowską miłość, jaką Jezus w swym Bóstwie kochał swego Przedwiecznego Ojca, a w Najświętszym Cielewcielństwie najmiłszą swoją Matkę. Amen.

Krótką koronka za dusze zmarłych

W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

Na trzech początkowych paciorkach mówimy:

Boże mój, wierzę w Ciebie, boś jest prawdą nieomylną.

Mam nadzieję w Tobie, boś jest nieskończenie dobry.

Kocham Cię, Panie, boś jest godzien nieskończonej miłości.

Na małych paciorkach 10 razy:

Słodkie Serce Maryi, bądź moim zbawieniem.

Zakończyc znakiem krzyża i modlitwą:

Boże mój, przez Najśrodsze Serce Maryi ofiaruję Ci tę modlitwę i proszę, abys ją przyjął za dusze w czyśćcu cierpiące.

Tweet od Papieża:



Duch Święty, który wypływa z Paschy Jezusa, jest zasadą życia duchowego. To On przemienia serca: nie nasze uczynki, ale działanie Ducha Świętego w nas!



Boże, miłosierny Panie, daj duszom sług i służebnic Twoich miejsce w niebie, błogosławiony pokój i jasność Twojego światła.



Ogłoszenia duszpasterskie

1. Jutro Uroczystość Wszystkich Świętych. Msze Św. w naszym kościele o godz: 7:00, 8:00, 10:30, 12:00 i 18:00. Nie będziemy sprawowali żadnej liturgii na cmentarzu.
2. We wtorek Dzień Zaduszny, dzień modlitwy Kościoła za zmarłych. Msze Św. o godz: 7:00, 8:00, 10:00 i 18:00. Po Eucharystii o godz. 10:00 procesja za zmarłych w kościele.
3. Za zmarłych polecanych w wypominkach modlimy się przez cały listopad, oraz przez cały rok pierwszego dnia miesiąca sprawowana jest Eucharystia.
4. W dniu dzisiejszym o godz. 15.00 zapraszamy dzieci na przedstawienie „Wieża do nieba” w wykonaniu aktorów Teatru Eden z Wieliczki. Następnie odbędzie się Korowód Wszystkich Świętych wokół kościoła w strojach świętych patronów. Domowy Kościół zaprasza na to wydarzenie z nadzieją, że w przyszłym roku spotkamy się tradycyjnie na Balu Wszystkich Świętych.
5. Z racji I piątku miesiąca 5 listopada spowiedź od godz. 17.30. Po Mszy Św. wieczornej zapraszamy na Adorację Najśw. Sakramentu, którą zakończymy Apelem Jasnogórskim o godz. 21.00.
6. W sobotę 6 listopada o godz. 8.00 Msza Święta i nabożeństwo wynagradzające ku czci Matki Bożej. Po nabożeństwie spotkanie w Organistowce Żywego Różańca i Straży Honorowej NSPJ.
7. Zachęcamy do nabywania prasy katolickiej. W zakrystii są do nabycia: "Gość Niedzielny" i Niedziela. Na stoliku za ławkami jest wyłożony nowy numer "Florianusa".

W ostatnim tygodniu z naszej wspólnoty
parafialnej odeszli:

+ Jolanta Gołis
+ Józef Niedbalka



Z KALENDARZA LITURGICZNEGO

04 LISTOPADA
Wzór Pasterza



Przyszło mu żyć w trudnych dla Kościoła czasach: zepsucia moralnego pośród duchowieństwa oraz reakcji na to zjawisko - reformacji i walki z nią. Karol Boromeusz urodził się w 1538 r. na zamku Arona w Longobardii. Ukończył studia prawnicze. Był znaną sztuką. W wieku 23 lat, z woli swego wuja - papieża Piusa IV, na drodze nepotyzmu został kardynałem i arcybiskupem Mediolanu, lecz święcenia biskupie przyjął 2 lata później. Ta nominacja, jak się później okazało, była „błogosławiona”. Kiedy młody Karol Boromeusz

został kardynałem i przyjmował sakrę biskupią, w ostateczną fazę obrad wchodził Sobór Trydencki (1545-63). Wyzaczył on zdecydowany zwrot w historii świata chrześcijańskiego. Sprezycowano wówczas liczne punkty nauki i dyscypliny, m.in. zreformowano biskupstwo, określono warunki, jakie trzeba spełnić, aby móc przyjąć święcenia, zajęto się (głównie przez polecenie tworzenia seminariów) lekceważoną często formacją kapłańską, zredagowano katechizm dla nauczania ludu Bożego, który nie był systematycznie pouczany. Sobór ten miał liczne dobroczynne skutki. Pozwolił m.in. zacieśnić więzy, jakie powinny łączyć papieża ze wszystkimi członkami Kościoła. Jednak, aby decyzje były skuteczne, trzeba je umieć wcielić w życie. Temu głównie zadaniu poświęcił życie młody kard. Boromeusz. Od momentu objęcia diecezji jego dewiza zawierała się w dwóch słowach: modlitwa i umartwienie. Mimo młodego wieku, nie brakowało mu godności. W 23. roku życia nie uległ pokusie władzy i pieniądza, żył ubogo jak mnich. Kard. Boromeusz był przykładem biskupa reformatora - takiego, jakiego pragnął Sobór. Aby uświadomić sobie ogrom zadań, jakie musiał podjąć Karol Boromeusz, trzeba wspomnieć, że jego diecezja liczyła 53 parafie, 45 kolegiat, ponad 100 klasztorów - w sumie 3352 kapłanów diecezjalnych i 2114 zakonników oraz ok. 560 tys. wiernych. Na jej terenie było 740 szkół i 16 przytułków. Kardynał przeżył liczne konflikty z władzami świeckimi, jak i z kapłanami i zakonnikami. Jeden z mnichów chciał go nawet zabić, gdy ten modlił się w prywatnym oratorium. Kard. Boromeusz był prawdziwym pasterzem owczarni Pana, dlatego poznawał ją bardzo dokładnie. Ze skromną eskortą odbywał liczne podróże duszpasterskie. W parafiach szukał kontaktu z ludnością, godzinami sam spowiadał, głosił Słowo Boże, odprawiał Mszę św. Jego prostota i świętość pozwoliły mu zdobywać kolejne dusze. Wprowadzając w życie reformy Soboru Trydenckiego, kard. Boromeusz w sumie przeprowadził 13 synodów diecezjalnych i 5 prowincjalnych. Jednym z wielkich niedomagań duchowieństwa diecezjalnego była wówczas jego niewiedza. Stąd w 1564 r. Kard. Boromeusz otworzył w Mediolanie Wyższe Seminarium Duchowne, a w kilku miejscowościach niższe seminaria. Ich prowadzenie zlecił Oblatom św. Ambrożego. Wspierał zakony, dla świeckich zakładał bractwa. Szczególnie popierał Bractwo Nauki Chrześcijańskiej, którego celem było nauczanie dzieci. Kiedy obejmował diecezję jako arcybiskup Mediolanu, jej stan religijny był żaloszny, tak w odniesieniu do duchowieństwa, jak i świeckich. Kiedy umierał, diecezja była już wzorem dla całego chrześcijańskiego świata. Jego dzieło rozbiły takim blaskiem, iż można było stwierdzić: „Reforma Kościoła była córką reformy mediolańskiej”. Kardynał nie tylko był zatroskany o formację wiernych świeckich, ale także kładł ogromny nacisk na właściwą formację duchownych. Nadludzka praca, niezwykle umartwienia, niedostateczne wyżywienie, brak snu - to wszystko spowodowało wyczerpanie organizmu kard. Boromeusza. W rezultacie w październiku 1584 r. Arcybiskupa Mediolanu zaatakowała gorączka. 2 listopada tegoż roku podjął wizytację szwajcarskiego górskiego kantonu w diecezji Tessin, gdzie pragnął otworzyć seminarium. Niestety, w czasie tej wizyty zasłabł i musiał powrócić do Mediolanu. Następnego nocy, 3 listopada 1584 r., zmarł, całkowicie wyczerpany, w wieku 46 lat. Ciało św. Karola spoczywa w krypcie katedry mediolańskiej w kryształowej trumnie pod ołtarzem głównym. W 1610 r. papież Paweł V ogłosił Karola świętym.

/ks. Paweł Staniszewski/

Do użytku wewnętrznego
Redakcja: ks. Mariusz Białecki
Korekta: ks. Wojciech Koszutski

Nr. konta parafialnego: 51-9291-0001-0097-6464-2000-0010